Nr 265 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 19 listopada 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Przygotowania do akcji wyborczej.
Niepowodzenia przy tworzeniu bloku mniejszości nar.

Trafny krok ku zgodzie.

Polska znalazła się w przededniu zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Z naszej strony zrobiono trafny krok. Przestaliśmy się dąsać i drożyć. Zwyciężyło nareszcie przekonanie, że związki gospodarcze pomiędzy sąsiadującemi państwami, nie dadzą się bezkarnie przecinać. Wszelkie próby. idące w kierunku wykopania dołów i odgraniczenia się drutami kolczastemi, przynoszą szkodę jednej i drugiej stronie. To przekonanie trafia nareszcie do głów kierowników Polski i Niemiec współczesnych.

Niemcom marzyło się, że zgniotą słabą gospodarczo Polskę ciężarem wojny celnej. Próby spaliły na panewce. Obydwa państwa nabrawszy kosztownego doświadczenia. przystępują obecnie do nawiązania nici i do przygotowania warunków współpracy gospodarczej.

W przededniu finalizowania traktatu handlowego nie zawadzi wspomnieć o czynnikach gospodarczych i o klasach społecznych. działających w kierunku zbliżenia. Na nawiązaniu wzajemnych stosunków zależy najbardziej robotnikom polskim i niemieckim. Niemiecki przemysł. który dusił się w warunkach stworzonych przez pokój wersalski, odetchnie z ulgą. skoro staną przed nim otworem granice polskie. Umożliwienie importu przemysłowego do Polski zmusi naszą produkcję do racjonalizacji metod pracy i do wyścigu twórczego. Dotychczas fabrykanci nasi nie dbali o rynek, ani o konsumentów. Stali pod silną ochroną celną. ze wzrokiem utkwionym w subsydja z kas państwowych.

Przemysł w Polsce ma przed sobą wiele do zdobycia. Musi być rozbudowywany racjonalnie na warunkach. umożliwiających jak największy odbyt i to przedewszystkiem w kraju. Wiadomo powszechnie, jak niską jest nasza konsumcja. Jeśli powyższy warunek zostanie spełniony. jeśli dochody najszerszych mas podniosą się do odpowiedniej wysokości. nie będzie zagrażać nam niebezpieczeństwo ruiny i przemiana w kraj tylko rolników. Dla rolników traktat handlowy polsko-niemiecki przyniesie olbrzymie. niewątpliwe korzyści.

Wśród momentów natury gospodarczej czynnik polityczny zajmować będzie niepoślednie miejsce. W społeczeństwie polskiem i niemieckiem panowała psychoza oparta na głębokiej nieufności i szowinistycznem zacietrzewieniu. Obydwa te narody uważały się za „dziedzicznych“ „wieczystych“ wrogów. — Nawiązanie gospodarczych stosunków powinno skutecznie przeciwdziałać niepotrzebnym uprzedzeniom. Będą z tego duże korzyści nietylko dla Rzeczypospolitej Polskiej i Rzeszy niemieckiej. ale i dla sprawy ogólnej pacyfikacji, dla utrwalenia pokoju światowego.

Obrady C. K. W.

Dyrektywy odnośnie do kampanji wyborczej.

WARSZAWA, 17. 11. (tel. wł.). Dziś pod przewodnictwem tow. Barlickiego odbyło się posiedzenie CKW. PPS. W dłuższej dyskusji CKW. omówił sprawy pozostające w związku z organizacją nadchodzącej kampanji wyborczej. Prezydjum otrzymało ścisłe wskazówki, co do wstępnych kroków do akcji wyborczej. Następnie wysłuchano i przyjęto do wiadomości komunikaty Prezydjum CKW. oraz szereg bieżących spraw.

Dalszy ciąg obrad jutro.

—:::—

Niepowodzenia przy tworzeniu bloku mniejszości nar.

WARSZAWA. 17. 11. (tel. wł.). Naprzekór krążącym pogłoskom w sprawie utworzenia bloku mniejszości narodowych dotąd nie zapadła żadna decyzja. Jutro odbędą się dalsze narady. Pos. Kirschbaum oświadczył, że akcja posła Grynbauma za blokiem, nie jest prowadzona imieniem całego klubu.

Aguda (ortodoksi) nie wejdą do bloku.

W społeczeństwie ukraińskiem nie ulega wątpliwości, że Undo i R. Zw. Wl. pójdą do wyborów osobno.

—:::—

Stan rokowań polsko-niemieckich.

Ustąpienie kierownika delegacji niemieckiej.

BERLIN, 17. 11. (Pat.). Cała prasa berlińska omawia obszernie przybycie dyrektora departamentu politycznego MSZagr. Dr. Jackowskiego do Berlina na przeprowadzenie konferencji z ministrem Stresemannem. Dzienniki podają, że jednocześnie z dyrektorem Jackowskim przybył do Berlina poseł niemiecki w Warszawie Rauscher. Jak twierdzi popołudniowa prasa berlińska, dziś o godzinie 5 popołudniu ma się odbyć pierwsza rozmowa między ministrem Stresemannem, a dyrektorem Jackowskim. W dniu jutrzejszym minister Stresemann wydaje śniadanie dla dyrektora Jackowskiego i posła polskiego w Berlinie Olszowskiego.

BERLIN, 17. 11. (Pat.). Jak stwierdza prasa berlińska, prezydent Hindenburg przyjął dymisję dotychczasowego kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, podsekretarza stanu Lewalda. Dymisję tę wniósł Lewald 3. listopada b. r. — W piśmie przyjmującem dymisję, prezydent Hindenburg stwierdza przyjęcie tej dymisji i wyraża Lewaldowi podziękowanie rządu Rzeszy za jego dotychczasową działalność i za jego trwałe i poważne usiłowania zmierzające do posunięcia naprzód rokowań handlowych między obu państwami. W końcu prezydent Hindenburg wyraża nadzieję, że doświadczenie i praca Lewalda zostanie wyzyskaną w innych dziedzinach, w szczególności w dziedzinie popierania sportu niemieckiego.

Prasa wiedeńska o mowie Stresemanna.

WIEDEŃ. 17. 11. (Pat.). „Neues Wiener Tagblatt“, omawiając w artykule wstępnym mowę Stresemanna, wygłoszoną we Wiedniu wobec dziennikarzy, wyraża zadowolenie z powodu ustępu odnoszącego się do rokowań handlowych polsko-niemieckich. Z oświadczenia Stresemanna widać — pisze dziennik — że w Niemczech istnieje chęć doprowadzenia do zbliżenia gospodarczego z Polską. Zbytecznem jest chyba zaznaczać, jak cennem byłoby dla gospodarczego, a tem samem politycznego uspokojenia wschodu Europy porozumienie handlowo-polityczne między Niemcami a Polską. „W atmosferze wiedeńskiej“ która przyszłość gospodarczo-handlową widzi w planie powrotu do przyjaznych stosunków gospodarczych między wszystkimi państwami, powitanoby załatwienie zagadnienia gospodarczego polsko-niemieckiego nader życzliwie. — Im więcej usunie się punktów spornych, tem bardziej zbliży się Europa do celu, który Stresemann nazywa „Locarnem wszystkich narodów“.

—:::—

SPRAWCÓW POBICIA POS. GRYNBAUMA NIE WYKRYTO.

WARSZAWA. 17. listopada. (tel. wł.) Śledztwo w sprawie pobicia posła Grynbauma nie doprowadziło do żadnych rezultatów. Pos. Grynbaum oświadczył, że pobili go chrześcijanie i twierdzi, że prawdopodobnie zrobili to członkowie poznańskiej organizacji „Obrony wiary i ojczyzny“.

Przed wielkiemi wstrząśnieniami w Rosji.

Wdowa po Leninie wygwizdana.

WARSZAWA, 17. 11. (AW.). Z Moskwy donoszą do „Kurjera Porannego": Centrral. Komitet i centralny zarząd komisji kontrolującej partji komunistycznej postanowiły usunąć z zarządów centralnych: Rakowskiego, Radka, Iwanowa, Sołowjewa, Smilgę, Jewdokimowa, Antonowa, Batajewa, Szklowskiego i Petersena.

Gdy wdowa po Leninie, która dawniej należała do opozycji, a obecnie przeszła do większości Stalina, chciała przemawiać na wiecu w teatrze wielkim w Moskwie, większość opozycjonistów przyjęła ją gwizdem, nie dając jej dojść do głosu. Wdowa musiała opuścić mownicę. Na wiecu tym oraz na ulicach Moskwy rozpowszechniano ulotki owinięte w pisma sowieckie: „Prawda", „Izwiestja" i „Krasnaja Ziezda". Ulotki te zawierały tezy opozycjonistów. Podobną taktykę zastosowano na ulicach Leningradu.

Powody wykluczenia Trockiego i Zinowiewa

z partji komunistycznej.

MOSKWA. Na specjalnem posiedzeniu centralnego komitetu oraz centralnego zarządu komisji kontrolującej partji komunistycznej postanowiono definitywnie wykluczyć z partji przywódców opozycji, Trockiego i Zinowjewa, pozatem uchwalono, aby usunąć z obu tych zarządów centralnych partji komunistycznej: Rakowskiego, Radka, Iwanowa, Sołowjewa, Smilgę, Jewdokimowa, Antonowa, Batajewa, Szklowskiego i Petersena.

Sowiecka agencja telegraficzna wydała komunikt, w którym zawarte jest uzasadnienie centralnej komisji kontrolującej Trockiego i Zinowjewa z partji komunistycznej.

W komunikacie tym władze rządzące stwierdzają, że wszelkie wezwania pod adresem opozycjonistów, aby zaprzestali organizować nielegalne i wrogie partji komunistycznej wystąpienia, nie zostały uwzględnione. Zamiast w dyskusji na oficjalnych posiedzeniach partji przeprowadzać swe postulaty, opozycjoniści opuścili demonstracyjnie posiedzenie prezydjum centralnej komisji kontrolującej. Po kilku godzinach udzielili odpowiedzi piśmiennej w dniu 11 listopada, w której odrzucają postulaty partji. Mimo, że opozycjoniści mieli okazję bronienia swych zapatrywań na kongresie partji w czasie dyskusji, Trocki i Zinowjew nie uznali za stosowne wystąpić legalnie, lecz w dalszym ciągu zwoływali nielegalne mityngi, wiece i zebrania, na których wygłaszali przemówienia, zwalczające partję komunistyczną i obecny rząd sowiecki.

Komunikat przytarza następnie przykłady, że opozycja w dniu 10 rocznicy rewolucji październikowej nie przyszła do grobowca Lenina, aby powitać pochód rewolucjonistów, lecz organizowała własne demonstracje uliczne. Pozatem opozycja, rozpowszechniała pisma ulotne, krytykujące partję komunistyczną i rząd, apelując do żywiołów wrogich Sowietom. Opozycja zajęła niektóre gmachy straży sowieckiej i ustawiła własną straż zbrojną, przekraczając w ten sposób ustawę. Opozycja stała się podstawą walki z dyktaturą proletarjatu w Sowietach.

—:::—

Bratianu przygotowuje w Rumunji dyktaturę.

BUKARESZT, w listopadzie.

Już dawno nie były stosunki wewnętrzne w Rumunji tak naprężone, jak w ostatnich czasach. Do komplikacji stosunków wewnętrznych przyczynił się ostatnio w wielkiej mierze

PROCES ARESZTOWANEGO

niedawno pod zarzutem współdziałania z ks. Karolem byłego podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Manoilescu. — Proces ten podzielił cały świat polityczny Rumunji na dwa wrogie obozy, które zwalczały się nawet na sali sądowej. Ciekawa ta rozprawa, utrzymująca opinję publiczną przez szereg dni w niezwykłem naprężeniu, zakończyła się, jak wiadomo, uniewinnieniem Manoilescu.

W ścisłym związku z procesem Manoilescu pozostaje najnowszy krok rządu rumuńskiego, który w całem społeczeństwie i prasie wywołał wielkie poruszenie. Chodzi tu o opracowanie przez rząd

USTAWY O OCHRONIE REPUBLIKI

Dziennik „Adeverul" nazywa ustawę tę początkiem jawnej dyktatury, albowiem — zcaniem pism — państwu w danej chwili nie grozi żadne niebezpieczeństwo i ustawa ta wobec tego może mieć jedynie na celu ochronę kliki, stojącej dzisiaj u steru nawy państwowej. Projekt ustawy o ochronie państwa zawiera, między innemi, artykuł, głoszący, że „urzędnicy państwowi, oraz urzędnicy instytucyj, znajdujących się pod kontrolą państwa, wreszcie duchowni wszystkich wyznań zwolnieni zostaną z zajmowanych stanowisk i pozbawieni pensji, o ile działać będą na rzecz zmiany konstytucji, ustroju państwowego i w szczególności na rzecz przeciwników dynacji." Według „Indroptarea", nowa ustawa unieszkodliwić ma przedewszystkiem wszystkich poważniejszych przeciwników Bratianu, gdyż wystarczy najzwyczajniejsza denuncjacja, by niewygodnych dla rządu polityków na pięć lat zamknąć w więzieniu.

Prasę rumuńską, która w tak ostry sposób krytykowała zarządzenia p. Bratianu, spotkał srogi los. Komendant drugiego korpusu w Bukareszcie zarządził mianowicie

ZAPROWADZENIE W CAŁEM PAŃSTWIE CENZURY PREWENCYJNEJ.

Krok ten wywołał zrozumiałe oburzenie w kołach dziennikarskich, a wszystkie pisma, z wyjątkiem dziennika „Unixersul", którego redaktor nacz. Popescu, jest ministrem sprawiedliwości w gabinecie Bratianu, wystosowały na ręce szefa rządu ostry protest przeciwko zarządzeniu.

Organ prof. Jorga „Noamul Romanosc" uważa, że obecne naprężenie między rządem a opozycją jest swego rodzaju unikum w historji rumuńskiej, twierdząc równocześnie, że odprężenie sytuacji nastąpić może dopiero po dymisji obecnego rządu.

Bratianu tymczasem nie myśli o poddawaniu się, a dziennik rządowy „Viitorui" napisał nawet w tych dniach, że pozycja obecnego szefa rządu

JEST RÓWNIE MOCNA, JAK POZYCJA KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Zdaje się, że Bratianu najgroźniejszego swego przeciwnika widzi w osobie przebywającego na wygnaniu księcia Karola. — To też stara się on usunąć wszystko, co w jakimkolwiek związku z byłym następcą tronu pozostaje, a ostatnio nawet polecił opracować projekt specjalnej ustawy, która zmienia oficjalną nazwę najpoważniejszej instytucji kulturalnej im. ks. Karola, na instytut króla Michała I."

3)

W przestrzeniach międzyplanetarnych.

(Dokończenie.)

Zetknięcie palca z gorącem żelazkiem powoduje, że atomy skóry palca poczynają drgać tak szybko, iż rozłączają się jedne od drugich i niszczą atomiczny związek konieczny do życia. Ażeby to nastąpiło, potrzeba nietylko samego gorąca, ale i materji, w jakiej to gorąco musi się zawierać. Gdyby żelazko nie było żelazkiem, tylko upiorem żelazka, nie zawierającem atomów, ani materji, nie mogłoby nikogo sparzyć bez względu na wysokość temperatury. Przy nieobecności atomów wewnątrz rozgrzanej masy, któreby uderzały w atomy palca, gorąco nie mogłoby spowodować, oparzenia.

PRÓŻNIA W PRZESTWORZACH NIE JEST ZUPEŁNA.

Istniejąca w przestworzach próżnia nie jest kompletna w pełnem znaczeniu tego słowa. Unosi się w niej pewna ilość atomów, około 10 na cal sześcienny, jak również prawie taka sama ilość elektronów. Atomów tych jednak jest dość, aby były skutecznemi przewodnikami ciepła do zwięzłych substancyj.

Gdyby imaginacyjni podróżnicy Vernego wystawiali ręce z pędzącego ku księżycowi pocisku, napotkaliby w ciągu całej podróży barozo mało atomów.

Stosunek, jaki istnieje między poparzeniem się, a ilością gorących atomów, wyjaśnia, dlaczego w przestworzach, pomimo wielkiego gorąca, sięgającego 18 tysięcy stopni Fahrenheita, nawet mucha spalić się nie może. Poprostu dlatego, że niema tam wielu atomów. Mucha, która znalazłaby się w odległości miljona mil lub więcej od ziemi, zderzałaby się od czasu do czasu z gorącemi atomami, jakie znajdują się mniej więcej, w stosunku mniej więcej 10 na cal sześcienny przestrzeni. Atomy te byłyby jednak za małe i za słabe do wywołania szkodliwych dla muchy następstw. Pomiędzy uderzeniem o atom i spotkaniem drugiego atomu przez muchę upływałyby minuty, a nawet godziny, wobec czego działalność jednego atomu nie byłaby wzmacniana działalnością następnego.

Jak już powiedzieliśmy poprzednio, sama temperatura nie ma właściwości rozgrzewania. Kropla wrzącej wody nie rozgrzeje oceanu, a tak samo rzadko rozrzucone atomy przestworza nie potrafią niczego nietylko spalić, ale nawet rozgrzać.

GORĄCO ZALEŻY OD SZYBKOŚCI RUCHU ELEKTRONÓW.

Dlatego też prof. Eddington oblicza, że przestworza między planetami mają temperaturę około 18 tysięcy stopni Fahrenheita, co właściwie oznacza, że tylko atomy, unoszące się w przestworzu, są tak gorące. Jak temperatura substancyj, złożonych ściślej z atomów, mierzy się na podstawie gwałtowności i szybkości ruchów atomicznych, tak samo można obliczyć i temperaturę atomów przestworza.

Atomy przestworza są czynne i szybkie, ale nie dość liczne i silne. Jedno ziarnko piasku, rzucone żarem na twarz człowieka, nie uczyni żadnej szkody, ale miljardy ziaren piasku, pędzone siłą huraganu, mogą zasypać całą karawanę. To samo dzieje się z atomami. Atomy w przestworzu i atomy gorącego gazu wewnątrz pieca hutniczego, o temperaturze 18 tysięcy stopni Fahrenheita, są równie gorące, ale podczas gdy w piecu, a raczej w gorącym gazie, atomów tych jest niezliczona ilość i znajdują się w zwięzłej kolumnie, to w przestworzu równie gorące atomy nie potrafią ani spalić, ani rozgrzać, gdyż jest ich za mało w stosunku do wielkości przestworza.

—:::—

Święto proletarjatu austrjackiego.

(Korespondencja własna.)

WIEDEŃ, w listopadzie.

Święto dziewięciolecia urodzin republiki austrjackiej jest zarazem świętem politycznie dojrzałego proletarjatu wiedeńskiego.

Dziewiąte święto dwunastego listopada — miało w bież. roku znaczenie donioślejsze niż zazwyczaj. Podczas gdy w ubiegłych latach, reakcja austrjacka po runięciu monarchji habsburskiej zniewolona siłą faktu dziejowego, pogodziła się przynajmniej pozornie ze swym losem, ośmieliła się ona w lipcu br. bezprzykładną rzezią dać wyraz swej niegasnącej nienawiści ku proletarjatowi i republice.

By unaocznić reakcji austrjackiej sprawującej obecnie rządy niepodzielnie, iluzoryczność jej nadziei, proletarjat wiedeński w imponującym pochodzie, wzorową dyscypliną zamanifestował swą siłę. Jeden z transparentów obwieszczał: „Nie zdołacie nas ugiąć"! Biada tym, którzy ośmieliliby się tykać republikańskiej formy rządów w Austrji. Klasa robotnicza w Austrji zadokumentowałaby wierność dla stworzonej przez siebie republiki, ofiarną walką na śmierć i życie.

Demonstracja w dniu dwunastym listopada była demonstracją siły moralnej i fizycznej i demonstracją dyscypliny i jednolitej zwartości. Porządek był wzorowy. Przygotowania trwały tygodnie. Program był wypracowany w najdrobniejszych szczegółach, obliczony na metry i sekundy. Pięć tysięcy towarzyszy ze „Związku obrony republiki" utrzymywało porządek ściśle wedle instrukcji Rady naczelnej. Dwa tysiące sanitarjuszy czerwonych i pięćdziesięciu lekarzy.

TRZYSTA TYSIĘCY TOWARZYSZY UCZESTNICZYŁO W POCHODZIE

demonstrującym przeciw faszyzmowi a za republiką ludową. Na czele pochodu kroczyła legja akademicka, za nią postępowała młodzież robotnicza, wśród niej oddziały świstaków i doboszy. Kilkanaście orkiestr i śpiewaków. Osobne oddziały towarzyszy Czechów w strojach sokolich. Oddziały cyklistów. — A z policji niemal ani śladu. Tablice z napisami. Osobne oddziały dziewcząt, przechodząc obok parlamentu skandowały: „Amnestji", żądając zwolnienia więzionych demonstrantów lipcowych. Na jednym transparencie widniał obraz przedstawiający prałata Seipla, podlewającego kaktus w wazonie, a obok napis: „Czynsz kamieniczników nie chce róść!" Jakiś gorliwy urzędnik policyjny wezwał do schowania tego drażniącego obrazu. Żądaniu jego nie uczyniono zadość.

Ponad tłumami wznosiły się prócz transparentów z dosadnymi ostrzeżeniami w stronę reakcyjnej burżuazji i skrachowanych warstw które stanowiły podporę zdruzgotanych i napędzonych Habsburgów, a obecnie usiłujących prowokować lud — olbrzymie sztandary czerwone. Pieśni i marsze rewolucyjne nastrajały odświętnie i potęgowały świadomość siły tkwiącej w masie proletarjackiej. Siły, która wedle Carlyle'a — pisarza o tendencjach nawskróś chrześcijańskich — jest przepotężna, niezniszczalna.

K. H-N.

Faszyści austrjaccy przygotowują wojnę domową.

WIEDEŃ. (CEPS). W tych dniach zorganizowane zostało w Wiedniu dowództwo wojskowe „Heimwehry", będące samodzielną ekspozyturą dowództwa najwyższego, posiadającego swą stałą siedzibę w Innsbrucku. Na czele ekspozytury wiedeńskiej stoi gen. Preau ze swym sztabem, składającym się

WYŁĄCZNIE Z MONARCHISTYCZNYCH OFICERÓW

byłej armji austro-węgierskiej. Jest rzeczą znamienną, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które pierwotnie odnosiło się do „Heimwehry" z wielką rezerwą, z biegiem czasu do organizacji tej bardzo się zbliżyło. Ogólno-państwowy związek młodzieży katolickiej, który dotychczas poświęcał się prawie wyłącznie działalności kulturalno-oświatowej, został ostatnio zreorganizowany i jako uzbrojona formacja stanowić będzie specjalną sekcję nacjonalistycznej Heimwehry. — Środki materjalne otrzymują organizacje Heimwehry od związku przemysłowców, który w tym celu od wszystkich swych członków

ŚCIĄGA SPECJALNY PODATEK

wynoszący miesięcznie 2 $^0/_{00}$ od wypłaconych pensji. Jest rzeczą jasną, że ciągłe zbrojenia faszystów wywołują kontrakcję w obozie przeciwnym, to jest wśród socjalistów. Nic więc dziwnego, że zagranica z wielkiem zaniepokojeniem śledzi rozwój wypadków politycznych w Austrji. Prasa zbliżona do rządu oburza się bardzo chętnie z powodu utrzymujących się w pewnych kołach zagranicznych pogłosek o możliwości wybuchu w Austrji wojny domowej. Być może, iż obawy zagranicy w tym kierunku są cokolwiek przesadzone, nie mniej jednak jest faktem, z którym stanowczo liczyć się należy, że sytuacja w Austrji jest bardzo poważna, i że przy obecnym stanie rzeczy wystarczy najmniejszy powód, by nastąpiło gwałtowne wyładowanie elektryczności, nagromadzonej w atmosferze politycznej. Od lipca upłynęło niespełna pół roku, a w ciągu tego czasu w ogólnej sytuacji nie zaszła bynajmniej zmiana na lepsze. O tem powinni pamiętać przedewszystkiem faszystowscy organizatorzy bojówek austrjackich.

—:::—

Przeciw rzymskiemu imperjalizmowi.

Sojusz francusko-jugosłowiański.

Niezawisłe organy prasy francuskiej nie tają, że podpisanie traktatu francusko-jugosłowiańskiego jest odpowiedzią Francji na demonstrację floty włoskiej w Tangerze.

„W Rzymie — pisze „Information" — nie mają najmniejszego powodu oburzać się, ile że od Mussoliniego zależało przystąpić również do układu. Ale ponieważ apetyty włoskie na Niceję, Sabaudję Korsykę i Tunis zdają się być niemniejsze niż na wybrzeża jugosłowiańskie, Włosi nie powinni się dziwić że Francja i Jugosławia jednakowo zagrożone zbliżają się do siebie. Polityka włoska, która widocznie zdąża do objęcia po Habsburgach spadku na Bałkanie, musi sobie przypisać fakt dokonany przez oba kraje dla własnej obrony.

Naogół prasa francuska odpiera podejrzenie faszystowskich organów niemieckich, jakoby sojusz francusko - jugosłowiański wymierzony był przeciw Niemcom.

—

PARYŻ, 17. 11. Wiktor Bosch, prezydent Ligi dla obrony praw człowieka ogłosił w „Volonte" artykuł w którym wzywa Anglję, aby nie dopuściła do wojennego konfliktu między Włochami a Jugosławją. Podobnie jak w r. 1914 rozstrzygnięcie o wojnie i pokoju spoczywa w ręku Anglji. Nigdyby nie przebaczono Anglji, gdyby nie wypełniła swego obowiązku względem siebie samej i humanitarności.

Ostrzeżenie pod adresem Włoch.

Traktat francusko-jugosłowiański.

Tow. Leon Blum, w artykule, omawiającym traktat francusko-jugosłowiański (w „Populaire"), stwierdza, że zapewnienia i gwarancje, które państwa te sobie dają wzajemnie, bynajmniej nie są zorjentowane w kierunku pokoju powszechnego lub rozbrojenia. Prawdziwym przedmiotem traktatu, to odparcie układu w Tiranie, narzuconego Albanji przez Włochy, pokazanie Włochom, że nie będą wedle swej woli decydować o sprawach albańskich i że w danej chwili Jugosławja będzie miała po stronie swej Francję. „Znajdujemy się — głosi artykuł — jeśli nie wobec dyplomacji wojennej, to bojowej i kpi sobie, kto tu mówi o organizacji pokojowej". Uogólniając w Europie tego rodzaju poczynania, nie pracowalibyśmy dla przyszłości Europy, lecz powrócilibyśmy do jej przeszłości.

Leon Blum podnosi jednak, że sytuacja, której sprostać chce układ, wywołana została przez Mussoliniego; on to zawiesił nad Wschodem groźbę ciągłych konfliktów, tak, że i Francja wciągnięta została w orbitę. „Tyranja faszystowska, jak wszelkie inne tyranje, zawiera nietylko niebezpieczeństwo wojny dla narodu, który jej podlega, oraz dla bezpośrednich przeciwników, ale wytwarza dla całej Europy stan wojennej groźby".

Prasa ukraińska przed wyborami.

LWÓW, 17. 11. (LBP). Prasa ukraińska z „Diłem" na czele, poświęca wiele uwagi zbliżającym się wyborom. W artykułach tych wzywają Ukraińcy swój ogół do głosowania bez względu na przynależność do poszczególnych partji. Ukraińcy tłumaczą swoim wyborcom konieczność utworzenia wspólnego frontu wyborczego, posługując się argumentem, że polski system wyborczy zapewnia powodzenie tylko wielkim blokom wyborczym. Prasa ukraińska skarży się na „geometrję wyborczą", twierdząc, że dzięki niej w okręgach ruskich przypada 1 mandat na 95.000 mieszkańców, podczas gdy w polskich tylko na 65.000. W okręgu Krzemieniec — Dubno Ostróg jeden mandat przypada nawet na 96.200 mieszkańców.

—:::—

Pożyczki dla gmin i samorządów.

WARSZAWA, 17. 11. (AW). Rada Naczelna Banku Gosp. Kraj. uchwaliła na ostatnich 2 posiedzeniach udzielenie 51 pożyczek długoterminowych na ogólną sumę 14.1 miljonów złotych. W tej liczbie mieści się 22 pożyczek dla gmin miejskich na sumę 4.1 milj. zł., a reszta przypada na gminy wiejskie, powiaty i samorządy.

—:::—

Pierwszy transport złota z Anglji

WARSZAWA, 17. 11. (AW). Bank Polski otrzymał wczoraj z Anglji pierwszy transport złota w wysokości miljona funtów szterlingów. Złoto przetopione jest na sztaby 12 kg. W niedługim czasie nadejdą dalsze transporty złota.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Marszałek Franchet d' Esperay w Warszawie.

WARSZAWA, 17. 11. (Pat.). Dziś o godzinie 9.20 przybył do Warszawy pociągiem paryskim marszałek Francji Franchet d'Esperay, który przywiózł najwyższe odznaczenie wojskowe Francji Medaille Militaire, dla pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na dworcu oczekiwali przybycia dostojnego gościa Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, ambasador francuski Laroche, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, drugi wiceminister spraw wojskowych generał Fabrycy, szef sztabu generalnego generał Piskor, attache wojskowi z obcych państw, komendant miasta generał Rożen, komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę Jaroszewicz, oficerowie wojskowej misji francuskiej z generałem Charpy na czele, przedstawiciele prasy, członkowie kolonji francuskiej, oraz licznie zgromadzona przed dworcem publiczność. Na peronie kompanję honorową wystawił 21 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Punktualnie o godzinie 9.20 zajechał pociąg paryski. Do wysiadającego z wagonu marszałka Franchet d'Esperay podszedł Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski w otoczeniu swej świty. Po przywitaniu nastąpiła prezentacja otoczenia, poczem obaj marszałkowie przeszli przed frontem kompanji honorowej przy dźwiękach Marsyljanki. — Z kolei Marszałek Piłsudski przedstawił Marszałkowi Franchet d'Esperay zgromadzoną generalicję polską, a szef protokołu Przeździecki przybyłych na powitanie dyplomatów. Następnie obaj Marszałkowie w otoczeniu swych świt przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie nastąpiło pożegnanie. Marszałek Franchet d'Esperay z ambasadorem francuskim udał się do ambasady francuskiej, a Marszałek Piłsudski odjechał do Belwederu.

WARSZAWA, 17. 11. (tel. wł.). Marszałek Franchet d'Esperay o godz. 12-tej złożył w towarzystwie wyższych oficerów francuskich i polskich wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza", poczem udał się z powrotem do ambasady, by wziąć udział w przyjęciu urządzonem na jego cześć przez kolonję francuską. Wieczorem marsz. Piłsudski wydał w Belwederze obiad na cześć gościa.

P. Prezydent Rzpltej podpisał dziś zarządzenia, nadające marsz. d'Esperay'owi wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski".

—:::—

Zwrot polsk mienia kulturalnego

Podpisanie układu w poselstwie sow.

WARSZAWA, 17. 11. (Pat.). Dnia 16. b. m. podpisany został w gmachu poselstwa ZSSR. w Warszawie generalny układ o wykonaniu postanowień artykułu 11. Traktatu ryskiego w zakresie spraw zwrotu i reewakuacji polskiego mienia kulturalnego. Układ podpisał ze strony Polski prezes delegacji polskiej mieszanej polsko-sowieckiej komisji specjalnej w Moskwie Dr. Kuntze, dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, oraz członek delegacji polskiej i zastępca prezesa Suchodolski, radca ministerjalny w ministerstwie W. R. i O. P., ze strony sowieckiej Bogomołow, poseł ZSSR. w Warszawie, oraz członek delegacji sowieckiej i zastępca prezesa Lawarys, wicedyrektor państwowego Eremitażu w Leningradzie.

—:::—

DYMISJA GEN. ZARUSKIEGO.

WARSZAWA, 17. listopada. (A. W.) Starosta morski w Gdyni, gen. Marjusz Zaruski, wniósł na ręce min. spr. wewn. gen. Składkowskiego prośbę o dymisję. Sprawę dymisji gen. Zaruskiego załatwi Rada min. na posiedzeniu piątkowem.

—:::—

KONFERENCJA KOLEJOWA Z SOWIETAMI.

WARSZAWA, 17. listopada. (A. W.) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja kolejowa polsko- sowiecka w sprawie podpisania umowy o używanie wagonów typu ogólno-europejskiego w towarowej komunikacji bez przeładowania między Polską a Sowietami. Konferencja potrwa około 10 dni.

—:::—

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.

WARSZAWA. 17. listopada. (A. W.) Złodzieje warszawscy dokonali wczoraj niezwykłej kradzieży. Oto dostali się oni w sposób dotychczas nie wyjaśniony do pokoju obrońców sali nr. 2, Sądu Okr. i mimo, iż musiało się znajdować obok kilkanaście osób, skradli futro należące do rabina W. P. Chaima Posnera.

—:::—

RZYM NIEZADOWOLONY Z JUGOSŁAWJI

RZYM, 17. listopada. (Pat.) Ostatnie uchwały gabinetu jugosłowiańskiego zostały we Włoszech źle przyjęte. Podkreśla się, że obradom nadano specjalną wagę, przez obecność na nich króla. Ostatnie uchwały wykazują wiecznie niespokojny nastrój jugosłowiańskiej polityki i w danej chwili w dziwny sposób pozostają one w związku z zawartym świeżo traktatem z Francją. Włochy są wobec tych faktów zupełnie spokojne, podkreślają tylko pośrednią i bezpośrednią odpowiedzialność Jugosławji za realizowanie takiego programu politycznego.

—:::—

WIELKIE MROZY WE WŁOSZECH I TYROLU.

RZYM, 17. listopada. (A. W.) Całe północne Włochy zostały nawiedzone wielkiemi śnieżycami i silnym mrozem. Południowy Tyrol jest zupełnie zasypany śniegiem, którego warstwa ma 75 cm. grubości. Silne mrozy dały się również odczuć w Toscanie i Trai.

—:::—

K. O. P Mickiewiczowi.

WARSZAWA, 17. 11. (Pat.). W Zaosiu, miejscu urodzenia Adama Mickiewicza, odbyło się w tych dniach odsłonięcie i poświęcenie pomnika. Pomnik ten powstał staraniem i pracą II. brygady K. O. P. Pomnik ma kształt obeliska, na którym znajduje się wizerunek wieszcza, oraz napis: „Adamowi Mickiewiczowi w trzecią rocznicę objęcia granicy wschodniej. Nowogrodzka brygada K. O. P. Oficerowie i żołnierze". Pomnik został postawiony między drzewami, na miejscu gdzie stał dom, w którym Mickiewicz ujrzał światło dzienne. Z domku tego nie zostało śladu, gdyż został on zniszczony przez wojska rosyjskie w czasie wojny światowej.

—:::—

Wyroki na komunistów lubartowskich.

LUBLIN, 17. 11. (AW). W tutejszym Sądzie okręgowym zapadł wyrok przeciwko oskarżonym o zorganizowanie jaczejki komunistycznej na terenie pow. lubartowskiego w końcu r. 1926, mocą którego został skazany Sędziowski Franc. znany działacz komunistyczny, b. kandydat na posła z woj. kieleckiego na 6 lat ciężkiego więzienia, Kwiatkowski Wacław na 6 lat ciężkiego więzienia z zamianą na dom poprawy. Mróz Franc. na 4 lata ciężkiego więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw. Pozostali 3 oskarżeni zostali zwolnieni.

—:::—

Francuska partja socjalist potępia udział swych członków w uroczystościach sowiec.

PARYŻ, 17. 11. (AW). Rada administracyjna francuskiej partji socjalistycznej odbyła pod przewodnictwem deput. Lebas posiedzenie na którem zajmowano się sprawą tych członków partji, którzy przyjęli zaproszenie rządu sowieckiego do wzięcia udziału w uroczystościach 10-lecia rewolucji bolszewickiej. Rada stwierdziła, iż członkowie partji socjalistycznej nie powinni byli brać udziału w tych uroczystościach choćby z tego względu, że miały one wybitne piętno obchodu partji komunistycznej, której polityka jest tak sprzeczną z polityką socjalistów. W dalszym ciągu posiedzenia zaaprobowano jednogłośnie pismo sekretarza partji socjalist. belgijskiej, domagające się od rządu Sowietów aby zapowiedziana już oddawna amnestja rozszerzona została na wszystkich socjalistów rosyjskich, a co więcej na wszystkich przestępców politycznych.

—:::—

BURMISTRZ DEFRAUDANTEM.

BIAŁYSTOK. 17. listopada. (A. W.) Policja aresztowała b. burmistrza miasta Choroszczy pow. białostockiego Stanisława Tureckiego, pod zarzutem defraudowania 8 tysięcy zł.

—:::—

Porachunki wodzów bolszewizmu.

Radek zesłany na daleki wschód.

MOSKWA, 17. 11. (AW). Utrzymuje się tu przekonanie, iż decyzję o wykluczeniu z partji Trockiego i Zinowiewa wymusił osobiście Stalin. Nienawiść jego do Trockiego jest tak silna, że posunął się on do publicznych gróźb zesłania Trockiego na wyspy Sołowieckie.

MOSKWA, 17. 11. (AW). Oryginalny środek represyjny zastosowali Stalinowcy względem opozycjonisty Karola Radka, który otrzymał rozkaz wyjazdu w celach „naukowych" do Irkucka albo Charbinu bez prawa powrotu do Moskwy.

—:::—

Podpalenie posterunku policyjnego.

Donoszą nam z Nadwórnej, iż w miejscowości Mamawie ludność miejscowa podpaliła budynek posterunku policyjnego. Pożar przeniósł się na znajdujące się obok zabudowania.

Policjanci zaalarmowali posterunek policyjny w Sołotwinie, oraz Komendę w Stanisławowie. Dokonano licznych aresztowań. — Przyczyny konfliktu między ludnością, a policją dotąd nie ustalono.

—:::—

Przesunięcia na sowiec. placówkach zagr.

MOSKWA. 17. listopada. (A. W.) Rząd sowiecki postanowił odwołać swego ambasadora w Rzymie Kamieniewa, wykluczonego niedawno z partji komunistycznej. Równocześnie w kołach politycznych twierdzą, że Rakowski nie otrzyma już wpływowego stanowiska z dyplomacji sowieckiej. 15-ty kongres partyjny, który ma się odbyć w grudniu rozstrzygnie definitywnie o usunięciu całego szeregu wybitnych opozycjonistów z partji komunistycznej.

MOSKWA. 17. listopada. (A. W.) Rozeszły się tu pogłoski o zamierzonem mianowaniu na posła sowietów w Tokio, kierownika urzędu do spraw przywozu i wywozu Aleksandra Trojanowskiego.

—:::—

MAGISTRAT WARSZAWSKI PRZECIW DROŻYŹNIE CEGŁY.

WARSZAWA. 17. listopada. (A. W.) Magistrat m. Warszawy podjął walkę z niesłychaną drożyzną cegły, jaką wywołał w tym roku zwiększony ruch budowlany. Cena cegły z 70 zł. za 1 tys. sztuk podniosła się do 130 zł. Dla przeciwdziałania temu Magistrat buduje wielką cegielnię, która już w ciągu roku 1928 wyprodukuje 6 miljonów cegieł. Na dokończenie budowy tej cegielni, oraz na konieczne instalacje Magistrat wystąpił do Banku Gosp. Kraj. z wnioskiem o pożyczkę w wysokości 5 mil. zł.

—:::—

SUBWENCJA DLA UKRAIŃSKIEGO TEATRU WE LWOWIE.

LWÓW, 17. listopada. (LBP.) Magistrat lwowski przyznał kooperatywie „Ukraińskiego Teatru" subwencję w kwocie 5.000 zł.

Zgromadzenie dzielnicowe.

W poniedziałek, 21. b. m. o godz. 6 wieczorem, odbędzie się zgromadzenie poufne P. P. S. w lokalu, przy ul. Zielonej.

Referat wygłosi tow. poseł A. HAUSNER „O położeniu gospodarczem i politycznem w kraju".

Za Komitet: Mydlowicz.

T. U. R. we Lwowie

urządza w poniedziałek 21. listopada b. r. o godz. 7. wiecz. w Zw. Zaw. Prac. Gminnych odczyt tow. dra Herschtala p. t. „Przez gminę do socjalizmu".

We wtorek, 22. listopada b. r. w Zw. Zaw. Kelnerów, odbędzie się o godz. 4. pop. odczyt tow. M. Hankiewicza p. t.: „Socjalizm w dobie obecnej".

—:::—

Przegląd prasy.

Nowy zjazd obszarników. — Cofnięcie subsydjów Centr. Tow. Rolniczemu.

Obszarnicy nie próżnują. Im bliżej wyborów - tem częściej urządzają różne zjazdy. mające na celu przygotowanie do akcji wyborczej.

Ostatnio zjazd taki odbył się w Krakowie, na którym — jak podaje „Czas" — powzięto następującą uchwałę:

„Obradujące w Krakowie walne zgromadzenie Ziemian wita z radością dokonane zjednoczenie i solidaryzuje się z deklaracją ugrupowań zachowawczych z dnia 24. października 1927 r. Równocześnie walne zgromadzenie stwierdza, że ziemianie powinni jak najżywiej współpracować przy organizacji państwa, biorąc w tym celu intensywny udział w życiu politycznem".

W wyniku przeprowadzonej dyskusji zgłoszono także wnioski o wysłanie depesz hołdowniczych do pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do pana premiera Rady ministrów marszałka Piłsudskiego, które wśród niemilknących oklasków uchwalono jednogłośnie. Wysłana do pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego depesza brzmi: „Walne zebranie Związku ziemian w Krakowie, jako reprezentacja zorganizowanego ziemiaństwa południowo- zachodniej połaci państwa, przesyła Panu Panie Prezydencie wyrazy hołdu i czci, w uznaniu dokonanego pod Pańskiem zwierzchniem kierownictwem postępu gospodarczego". Zaś depesza wysłana do premjera Rady ministrów marszałka Józefa Piłsudskiego: „Walne zebranie Związku ziemian w Krakowie, jako reprezentacja zorganizowanego ziemiaństwa południowo- zachodniej połaci państwa, w dowód wdzięczności i uznania dokonanych pod Pańskiem Panie Marszałku bezpośredniem kierownictwem przemian, stworzonych podstaw i warunków do intenzywnego życia gospodarczego składa Ci Panie Marszałku wyrazy hołdu i życzenia doprowadzenia do rozkwitu naszej Ojczyzny, a dla tego celu gotowe jest wytężyć wszystkie swe siły".

Rząd cofnął ostatnio subsydja Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu najprawdopodobniej z powodu wybitnego ducha endeckiego, panującego w tej instytucji.

W związku z tem „Czas" pisze:

„Nie znamy dotąd bliższych szczegółów o faktycznych podstawach zarzutów, postawionych przez rząd. Jeżeli takie faktyczne podstawy istnieją, — powtarzamy „jeżeli" — to postępowanie rządu jest zrozumiałe i słuszne. Zarządy stowarzyszeń gospodarczych nie powinny prowadzić akcji w duchu partyjnym. Jeśli ją prowadzą — powtarzamy jeszcze raz „jeśli" — zarząd powinien ustąpić, a rząd ma prawo wywrzeć w tym kierunku nacisk, jako dający subwencje z funduszów państwowych na cele gospodarcze, a nie polityczne."

———

Ofiara stosunków mieszkaniowych.

Zdrowa kobieta pięć lat w domu obłąkanych.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie odbędzie się wkrótce sensacyjny proces Natalji Trzcińskiej z Płocka, przeciw dwu lekarzom miejscowym drowi Kosmacińskiemu i dr Frankowskiemu o odszkodowanie w wysokości 100 tysięcy złotych za pięcioletnie bezprawne i bezpodstawne przetrzymywanie skarżącej w domu obłąkanych.

Pani Trzcińska w skardze swej dowodzi, iż padła ofiarą walki o mieszkanie. Sublokatorzy skarżącej, chcąc zawładnąć lokalem, zawiadomili władze, iż p. Trzcińska jest umysłowo chora.

Dr. Kosmaciński wydał odpowiednie świadectwo, a dr. Frankowski, jako lekarz miejski wydał decyzję natychmiastowego umieszczenia „chorej" w zakładzie zamkniętym.

Pani Trzcińska przebywała tam przez 5 lat.

Sąd okręgowy w Płocku rozpatrywał już tę sprawę i uznał winę dr. Frankowskiego za dowiedzioną, natomiast dr. Kosmacińskiego zwolnił od odpowiedzialności. Na rzecz p. Trzcińskiej zasądzono wówczas skazanego na 8.000 złotych tytułem odszkodowania.

Obie strony założyły apelację przyczem p. Trzcińska podniosła sumę żądanego odszkodowania do 100 tysięcy złotych.

Z sali sądowej.

POGROMCY ZAMKÓW I KOMÓR W OPRESJI

Przed kilku miesiącami grasowały w gminach podlwowskich niebezpieczne szajki złodziei. W nocy na 15. czerwca b. r. dokonano włamania do domu E. Schleglowej w Sknilowie, gdzie skradziono rzeczy, wartości 6.553 zł. Innym razem przez podkop dostali się złodzieje do komory A. Pawlaczka, w Sokolnikach gdzie łupem włamywaczy padły rzeczy, wartości 269 zł. Po wielu trudach policja wykryła i aresztowała 6-ciu złodziej, oraz ich przyjaciółki które przechowywały skradzione rzeczy.

Wczoraj szajka ta stanęła przed wyrokującym trybunałem przyczem jeden z oskarżonych Tomasz Mandziuk został skazany na 1 rok, Józef Hubicki na 10 miesięcy, Kazimierz Szpetmański na 6, Błażej Reczuch i Michał Dudek po 4, Eugenja Humen i Marja Hanusiak po 2 miesiące ciężkiego więzienia. Jeden tylko z oskarżonych, Antoni Reczuch został uwolniony od winy i kary.

—:::—

WOLAŁA ARESZT NIŻ POBYT W SZPITALU.

Wieczorem, 18. października b. r. lekarz dyżurny szpitala powszechnego dr. Estreicher wezwał pomocy policji, podając, iż tego samego dnia w południe została przywieziona do szpitala w stanie nieprzytomnym 24- letnia prostytutka N. Płokida, która po odzyskaniu przytomności poczęła wyprawiać niebyłe jakie brewerje.

W policji ma Płokida wyrobioną „opinję" gdyż była kilkakrotnie karaną za wywołanie burd i zbiegowiska To też wysłano do szpitala dwóch posterunkowych w celu poskromienia awanturnicy. Płokida na widok posterunkowych, poczęła krzyczeć, jakgdyby obdzierano ją ze skóry, położyła się na posadzkę, chwyciła post. Domańskiego za nogi i usiłowała powalić na łopatki. Drugiego policjanta poturbowała i spostponowała w sposób nienadający się do opisu. Z trudem zdołano odstawić ją do aresztu, gdyż dalszy pobyt w szpitalu byłby z kretesem potargał jej nerwy.

Wrażliwa ta osóbka stanęła wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim, jako oskarżona o gwałt publiczny. Po przeprowadzeniu rozprawy zasądzono ją na dwa miesiące ciężkiego więzienia.

Kącik pouczający.

Leczenie raka.

Budowa przyrządów naukowych, doszła w ostatnich czasach do doskonałości. Świat lekarski, mając do dyspozycji precyzyjne aparaty, robi postępy w dziedzinie wykrywania przyczyn pewnych chorób, będących plagą ludzkości, uzyskując w ten sposób doskonałą broń do ich zwalczania. W rzeczywistości jeśli chodzi o chorobę raka siejącą tak okropne spustoszenie wśród ludzkości, precyzyjność przyrządów naukowych dopomaga wielce do zwalczania tej dotychczas niemożliwej do pokonania choroby, z powodu wielkich trudności w uchwyceniu jej istoty.

Doskonałe pod tym względem, wyposażona jest budapeszteńska klinika chorób wewnętrznych prof. Karanyi'ego, która jest znaną siedzibą badań raka.

Obecnie klinika próbuje leczyć tę straszliwą chorobę cyanem. Jest to silnie! rujący związek chemiczny, w skład którego wchodzą węgiel i azot. Laboratorjum kliniki posiada nadzwyczajnie udoskonalone przyrządy miernicze i powiększające jak również niezwykle misterne przyrządy do krajania komórek, które to cząstki są tak maleńkie, iż gołem okiem nie sposób ich zauważyć.

Doświadczenia i badania nad rakiem czynione są na zwierzętach. To też klinika posiada psy, króliki, szczury, myszy, które są trzymane w odpowiednich klatkach, zaopatrzonych w specjalne wentylatory.

Bodaj najciekawszą rzeczą jaką zademonstrowano na klinice, uczestnikom kongresu lekarskiego, który się odbył niedawno w Budapeszcie — było wyświetlenie życia komórki, jej zarażenie rakiem i leczenie tkanki. Na filmie wyświetlany jest równocześnie zegar, którego wskazówka w jednej minucie przebiega godzinę, tak że widz, w ciągu 24 minut obserwuje proces dokonywujący się w przeciągu 24 godzin. Na filmie tym tkanka, która nie większą jest od główki szpilki powiększona jest do 4 m. kw. Z początku widzi więc obserwator komórkę w powiększeniu, jej budowę, życie, sposób rozmnażania się, to znaczy dzielenie się jej naprzód na dwie części, każda z nich znowu na dwie i t. d. Następnie ruchliwe pasożyty okalają tkankę, wnikają w nią, by ją zniszczyć. W dalszym ciągu wyświetla film skutki leczenia radem. Na czarne poruszające się z wielką chyżością zarażone komórki pada snop światła. Po pewnym czasie komórki krzepną, jedne prędzej, drugie później i widać jak pasożyty szukają schronienia wciskając się w tkankę, wkońcu jednak giną. W przeciągu 40 minut w rzeczywistości 40 godzin, proces zamierania pasożytów dobiega końca. Wreszcie chore komórki, powracają znowu do zdrowia i do harmonijnej pracy.

Działalność Kasy Chorych m. Lwowa

w miesiącu październiku 1927 r.

Ogółem zgłosiło się chorych 16.294, Niezdolnych do pracy było 2.325; Do specjalistów odesłano 9.003: Wyjazdów do obłożnie chorych członków było 988; Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było 1.654.

Wydano: Cwikierów i okularów 361; Opasek brzusznych, przepukl. i na żylaki 84; Wkładek do bucików 108; Pończoch gumowych 1 parę; Protez zębnych 63.

Wykonano: Badań krwi i moczu 891; Badań krwi na Wasermana 120; Badań krwi na gon. 69; Badań krwi Sachs-Georgjii19; Badań plwocin na prątki gruźlicze 90; Naświetleń i prześwietleń Rentgenem 875; Kąpieli u dra Serbeńskiego 40.

Zasiłków wypłacono 133.315'28 zł. Dni niezdolności do pracy było 48.383. W szpitalu leczono 166 członków, 74 członków rodzin. W Tow. Walki z gruźlicą 77 osób, w Okręgowym Związku Kas chor. 99 osób. Wyjazdów na wieś przyznano 72, do Worochty 19, do Sanatorjum w Hołosku 24 osób, do Bystrej wysłano 6 osób, do Wodzisławia 8.

Wydano recept: w aptece przy ul. Brajerowskiej 15.447, w aptece przy ul. Fredry 10.050.

Zmarło w październiku członków Kasy 35, — członków rodzin 56.

Komunikaty.

Z. N. M. S.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akad.) zawiadamia, że dnia 19. b. m. o godz. 7. wieczorem odbędzie się w lokalu własnym, referat tow. Górskiego na temat: „Liga Narodów i jej ostatnie przesilenie". Goście i sympatycy mile widziani.

Sekretarjat ZNMS. zawiadamia, że prolongata legitymacji na rok 1927 — 8 odbędzie się każdorazowo na kółkach samokształceniowych i referatach.

Za Zarząd:

Salamander, sekr. Górski, przew.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Wyższy kurs nauczycielski matematyczno- fizyczny, rozpocznie się 19. b. m. o godzinie 4-tej popołudniu w I. Seminarjum naucz. żeńskiem przy ul. Sakramentek.

Z OGNISKA OFICERSKIEGO. Dnia 19. b. m. urządza Ognisko oficerów we Lwowie, tombolę i dancing dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Muzyka 19 p. p. — Początek o godzinie 20.30 wiecz.

LWOWSKIE KOŁO Stow. Elektrotechników Polskich zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 21. listopada b. r. w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza l. 9, o godz. 19. wygłosi inż. Kozłowski Stanisław odczyt p. t.: „Wytyczne przy projektowaniu nowoczesnych siłowni parowych". — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY Rady Zw. Zaw. odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 21. b. m. o godz. 7. wiecz. w sekretarjacie ul. Ossolińskich 10. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków z wyborów konieczna.

Kusznir. Żelaszkiewicz.

—:::—

Program budowlany socjalistycznej gminy wiedeńskiej.

6000 nowych mieszkań.

WIEDEŃ (CEPS). Miasto Wiedeń zamierza wybudować w roku przyszłym 6.000 nowych mieszkań, które częściowo znajdować się mają w domach mieszkalnych częściowo w willach rodzinnych. Koszt budowy wszystkich tych mieszkań wynosić mają — 76.250.000 szylingów. O ile plan ten zostanie w całości zrealizowany, spodziewać się należy, że w roku 1929 kryzys mieszkaniawy w Wiedniu zostanie ostatecznie przezwyciężony.

—:::—

Statystyka strejków w Polsce w r. 1926.

Międzynarodowe biuro pracy podaje, że w Polsce w r. 1926 było 583 strejków w 2681 warsztatów pracy z 143.881 robotnikami, przy których stracono 1,382.133 dni pracy.

Największa ilość strejków przypada na przemysł włókienniczy, bo 127 w 180 przedsiębiorstwach z 45.585 robotnikami i utratą 686.586 dni pracy. Pozatem najwięcej strejkowano w przemyśle odzieżowym 37 strejków w 1065 przedsiębiorstwach. Strejki toczyły się o podwyższenie płac, rzadziej o inne postulaty. 395 strejków z 83.998 rob. wypadły dla robotników zwycięsko lub częściowo zwycięsko — zaś 175 strejków z 48.175 rob., było przegranych.

O ośmio-godzinny dzień pracy.

Pod adresem Dyrekcji koleji państw. we Lwowie.

Na szpaltach pisma naszego, niejednokrotnie pojawiają się artykuły na temat sabotowania ustawy o ośmio-godz. dniu pracy, dokonywanego przez prywatnych przedsiębiorców.

Do szeregu tychże, łamiących ustawicznie ustawy społeczne trzeba zaliczyć i PKP. mianowicie Dyrekcję lwowską ze słynnym pod tym względem Wydziałem Eksploatacyjnym.

Dotyczy to przedewszystkiem pracowników przetokowych w stacji Stryj.

Jak wiadomo, Wydz. Z. Z. K. w Warszawie opierając się na wydanem swego czasu przez ówczesnego Ministra kolei p. Bartla rozporządzeniu, traktującem o czasie pracy na kolejach, widząc stale powtarzające się nadużycia za strony administracji kol. która albo przez złośliwą wręcz interpretację rzeczonego rozporz. bądź też przez zupełne bagatelizowanie sobie tegoż — pozbawiła pracowników korzyści z pomienionej ustawy płynących — wszczął ub. roku kampanję na terenie M. K. o wprowadzeniu rzeczonego rozporz. w życie przez oparte na sprawiedliwem i sumiennem badaniu intenzywności względnie wydajności pracy — określenie pomienionych w rozporządzeniu współczynników dla poszczególnych pracowników działu eksploatacyjnego.

Rezultatem tego było, że Dyrekcja lw. pod naciskiem Okręg. Zarz. ZZK. we Lwowie zdecydowała się wysłać ze swego ramienia specjalną komisję dla przeprowadzenia powyższej ankiety między innemi także i do stacji Stryj.

W wyniku tejże uznano tylko pracę przetokowych za odpowiadającą współczynnikowi I-mu.

Mimo, iż z tego rodzaju traktowania służby, wyróżniającego pracę przetokowych od zwrotniczych, wcale nie jesteśmy zadowoleni, to jednak wyczekiwaliśmy wprowadzenia w życie postanowień komisji dyr. przewidującego konieczność zastosowania zasady w ustawie o ośmio godz. dniu pracy przewidzianej do służby przetokowych, co ku wielkiemu oburzeniu zainteresowanych pracowników dotychczas się nie stało.

Siły fizyczne pracowników przetokowych w Stryju wskutek nadmiernej pracy, zwłaszcza ostatnio z powodu na nowo podjętego ruchu pociągów na linji Stryj—Ławoczne — są na wyczerpaniu i dlatego dalsze zwlekanie z załatwieniem tej niecierpiącej zwłoki sprawy będzie dowodem nietylko braku zrozumienia potrzeb ze strony czynników miarodajnych dla ciężko pracujących funkcjonarjuszy, ale także i złej woli, płynącej z reakcyjnych pojęć administracji kolejowej Dyrekcji lwowsk.

—:::—

Z sali koncertowej.

Gustaw Mahler i jego Pieśń o ziemi wykonane w Polskiem Tow. Muz. we Lwowie.

Zmarły na trzy lata przed wojną Gustaw Mahler, podobnie jak genialny mistrz jego Antoni Bruckner wyszedł z klasycyzmu, w pierwszej linji z Beethovena. Zwolennik muzyki absolutnej, trzymał się zdala od wszelkich eksperymentów programowych i w przeciwieństwie do Straussa nie przyjął od Liszta formy poematu symfonicznego, tylko dążył do odrodzenia i wydoskonalenia symfonji przez spotęgowanie kolorytu orkiestrowego i wysubtelnienie instrumentów zwłaszcza perkusyjnych.

Poza symfonją twórczość jego wyraziła się jeszcze w sposób wysoce artystyczny w pieśni. Na szczególną uwagę zasługuje cykl do słów Brentana „Des Knaben Wunderhorn“, potrącający o motywy ludowe i cyk. do słów Rückerta „Kindertotenliebie“, do głębi grzejmujący bezpośredniością odczutego bólu. Na pograniczu dzieł czysto instrumentalnych i czysto wokalnych stoją jego pieśni symfoniczne.

Aby należycie odczuć i zrozumieć intencje muzyczne Mahlera, należy podkreślić pewne właściwości jego psychiki: skłonność do metafizycznych dociekań początku wszechbytu i w związku z tem do mistycyzmu i marzycielstwa, idealizm, nadwrażliwość uczuciową reagującą żywo na ogólno ludzkie cierpienie, wreszcie wiarę w miłość, jako siłę umożliwiającą wszelką cnotę, (jak tego już żądał zresztą Wagner).

Mimo całej potęgi swojej umysłowości, ulegał Mahler wpływom przyjaciela Z. Lipinera poety-filozofa, który miał specjalne zainteresowanie dla twórczości Mickiewicza, znał Go doskonale i pokusił się nawet o rozwiązanie znaczenia „44“ w proroctwie księdza Piotra w „Dziadach“.

Wykonaną na koncertach dn. 10. i 13. listopada w Polskiem Towarzystwie Muzycznem przez zjednoczone orkiestry pod batutą dr. A. Sołtysa symfoniczną „Pieśń o ziemi“ G. Mahlera możnaby nazwać symfonją w miniaturze. Odznacza się ona jak wogóle nowa pieśń wyczerpaniem duchowej treści słów tekstu, przyczem instrumentalizm jest tu czynnikiem uzupełniającym to, czego wokalizm nie był w stanie wyrazić.

Napisana do tekstu H. Bethge'go „Chiński flet“, przeznaczona na wielką orkiestrę i głosy solowe — tenor i alt, oparta na wspólnym motywie tematycznym, umiejętnie wyzyskanym, stanowi „Pieśń o ziemi“, a raczej „Pieśni o ziemi“, zwłaszcza pierwsza „o niedoli ziemi“ i ostatnia „pożegnanie“ idealny wyraz głębokiego uczucia i tych wszystkich przejść i przeobrażeń psychicznych, którym człowiek tu na ziemi ulega. Sceptycyzm wobec „spróchniałych ziemi tej zwodniczych blasków“, rezygnacja znużonego, co „spokoju pragnie już“, płomienne porywy młodzieńczej fantazji w porze wiosny, kiedy „z głębiny marzeń zbudzi płaszczyny śpiew i śmiech“ — ta gama uczuć i zmiennych nastrojów znajduje swój ostateczny wyraz w wyznaniu wielkiej miłości ku ziemi. „Powracam do ojczyzny! Tam do swoich! Kochana ma ziemia, wszechświat cały! Wszechświat cały, już wiecznie na nowo żyje sąd w kwiecistej wiośnie. Błękitnieją jasne dale wiecznie — wiecznie“. Tym uroczystem pożegnaniem, owianem melancholją, wywołaną ponurym odgłosem fagotów na tle basów kończy się ten śpiew o ziemi — ten najbardziej osobisty, o najbardziej pogodnej a nawet wesołej melodji i niewyszukanej harmonji utwór G. Mahlera.

Wykonana z wielkim pietyzmem, dzięki energji i pracy dr. Adama Sołtysa stała się „Pieśń o ziemi“ prawdziwym hymnem na cześć G. Mahlera.

Prześliczny, głęboki głos p. Leskiej i piękny głos p. Sowilskiego w wysokiej mierze przyczyniły się do spotęgowania głębokich wrażeń, odniesionych przy słuchaniu dzieła Mahlera.

Nasze Związki zawodowe powinnyby wszcząć starania o uzyskanie stałej zniżki na koncerty symfoniczne Pol. Tow. Muz. (Poranki niedzielne) i zająć się ewentualnym kolportażem biletów między swych członków.

Koncerty te stoją na tak wysokim poziomie i zawierają takie arcydzieła literatury muzycznej, że nawet niewyszkoleni słuchacze wyjdą porwani pięknem dzieła i doskonałością wykonania.

A. S. Z.

Wagon Oświatowy Ministerstwa Komunikacji

Tow. Gospodarcze Wschodniej Małopolski komunikuje:

Po raz drugi Wschodnią Małopolskę odwiedza t. zw. wagon oświatowy ministerstwa komunikacji. Obecnie przejeżdża 3 Województwa południowo - wschodnie, od połowy października do końca listopada. Pomyślany jako zbiór pomocy naukowej i wędrowna sala wykładowa do nauki pszczelarstwa, ogrodnictwa, ogrodnictwa a w przyszłości i innych gałęzi gospodarstwa np. jedwabnictwa — służyć ma ów wagon dla personalu kolejowego, dla tych osób, które pracując na przestrzeni posiadają drobne gospodarstwa. Już obecnie całe szeregi budników, konduktorów i innych funkcjonarjuszy kolejowych oddaje się zajęciom wymienionym a zwłaszcza pszczelnictwu. Idąc po linji zainteresowań swych funkcjonarjuszy, ministerstwo komunikacji uposażyło ów wagon przedewszystkiem w przyrządy i przybory pszczelarskie. Wagon ten ma na celu nieść w zakątki nawet najodleglejsze od ośrodków kultury.

Ministerstwo komunikacji aby osiągnąć wyniki tej propagandy i oświaty gospodarczej weszło w porozumienie z organizacjami rolniczemi, które w miejscowościach gdzie wagon się zatrzymuje, urządzają wykłady i systematyczne kursa.

Z ruchu spółdzielczego w Stryju.

Z powołaniem na przepis § 19. ust. prasowej, upraszam uprzejmie o umieszczenie w najbliższem numerze cennego pisma, następującego sprostowania, odnoszącego się do art. pod napisem „Z ruchu spółdzielczego w Stryju“, umieszczonego w numerze 262 „Dziennika Ludowego“, z dnia 16. listopada b. r.

1. Nieprawdą jest, jakoby w latach 1923 i 1924, nie wywiązałem się ze swoich zobowiązań, wprawiając rozmaite instytucje stryjskie, jak np. Kasa Oszczędności i inne, w kłopoty powodując dla nich procesa.

Natomiast prawdą jest, że od szeregu lat, co najmniej trzydziestu prowadzę hurtownię mączną wzorowo i na solidnych podstawach, z tem nadmienieniem, że dołąd zawsze skrupulatnie i uczciwie wywiązywałem się z zobowiązań, ciążących na mnie, jako człowieku i szanującym się kupcu.

2. Nieprawdą jest, jakoby przyczyną przemiany mego przedsiębiorstwa na spółdzielnię była okoliczność, że „uczułem, iż grunt własnej firmy, stał się za ślizkim“.

Natomiast prawdą jest, że uczyniłem to, w celu rozszerzenia mego przedsiębiorstwa, co jednakowoż z powodu braku własnego kapitału, jedynie tą drogą nastąpić mogło.

3. Nieprawdą jest, jakoby zawiązanie spółdzielni nastąpiło w sposób nielegalny, natomiast prawdą jest, że zwołanie walnego zgromadzenia i odbycie tegoż, zgłoszenie firmy i wszelkie formalności, przewidziane w ustawie o spółdzielniach zachowane zostały z największą dokładnością.

4. Nieprawdą również jest, jakobym tą drogą uchylił się od obowiązków zapłaty podatków i danin państwowych, a „nawet od uiszczenia minimalnej zapłaty na rzecz Skarbu Państwa“.

Natomiast prawdą jest, że spółdzielnia „Herwis“ przez cały czas istnienia, aż do chwili rozwiązania, które nastąpiło przed kilku miesiącami, opłacała wszystkie podatki, bez wyjątku, w normalnej stawce i nie czyniła żadnych starań nawet o uzyskanie jakiejkolwiek zniżki, z której zwyczajnie spółdzielnie korzystają.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

Hersch Wolf Wieseltier

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 18 listopada

REORGANIZACJA MAGISTRATU LWOWSKIEGO. Jak się dowiadujemy, podniesione w prasie pogłoski, jakoby komisarz Strzelecki, zamierzał przeprowadzić liczne posunięcia urzędników do wyższych grup uposażenia i pomnożenia etatu, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Komisarz rządu pracuje obecnie nad ustaleniem i ograniczeniem etatu, co się da osiągnąć przez uproszczenie przewlekłego biurokratycznego urzędowania.

W związku z poleceniem komisji lustracyjnej okazuje się konieczność podziału dwóch wydziałów, a mianowicie podatkowego, oraz oświaty i kultury (ze względów na rozległość zadań i organizacyjną celowość.) Pierwszy bowiem wydział jest zbyt wielki (obejmuje kilkadziesiąt osób), drugi zaś poza sprawami oświaty i kultury obejmuje obecnie niemające z nim nic wspólnego sprawy wojskowe.

PODZIĘKOWANIE ARTYSTÓW. Wszystkim tym, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych ś. p. Karoliny Kliszewskiej, składamy serdeczne podziękowanie. W szczególności uważamy za obowiązek publicznie podkreślić godne wystąpienie Tow. Śpiewackiego „Bard“ z kap. Pragłowskim na czele, które wobec niekoleżeńskiej odmowy chóru Teatrów miejskich — zdecydowało się w ostatniej chwili wykonać na pogrzebie pienia żałobne.

Zw. Art. Scen Polskich, Gniazdo Lwów.

OBOWIĄZEK ZGŁASZANIA CHORÓB ZAKAŹNYCH. Fizykat miejski przypomina lekarzom i osobom do tego obowiązanym, że odra, która obecnie częściej we Lwowie występuje, należy również do rzędu chorób zakaźnych, co do których istnieje ustawowy obowiązek zawiadamiania Miejskiego Urzędu Zdrowia, plac Dąbrowskiego l. 3., Przekroczenie przepisów ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych podlega karze grzywny do 1.000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy. Kara pieniężna i kara aresztu mogą być zastosowane jednocześnie.

NOŻOWIEC KRWAWO POMŚCIŁ OBRAZĘ SWEJ DULCYNEJI. Onegdaj wieczór ul. św. Teresy przechodził Edward Drohobycki, wraz z żoną, zam. przy ul. Kordeckiego l. 47. W drodze natknęli się na dwóch osobników, z których jeden nic nie mówiąc niespodzianie przyskoczył do Drohobyckiego i wpakował mu nóż w pachwinę. Ofiarę nożowca odwieziono w stanie groźnym do szpitala. Policja, przeprowadzając dochodzenia, ustaliła, że napastnikiem był 26- letni Edward Miller, zam. przy ul. Kr. Jadwigi l. 24., kolegą zaś jego był Stanisław Kiczma. Nożowca wczoraj aresztowano i odstawiono do sądu. Kiczma przesłuchany w policji podał, że Miller zranił Drohobyckiego z zemsty, gdyż obraził on słownie jego kochankę.

NADMIERNE PALENIE POWODEM POŻARÓW Wczoraj popołudniu w domu Salomona Tiegera, przy Drodze Wuleckiej, wskutek nadmiernego palenia w piecu piekarskim zapaliło się siano i słoma złożone w ubikacji, która dotykała do ściany kominowej. Zaalarmowana straż pożarna z powodu gryzącego dymu z trudem zdołała ogień zlokalizować, przyczem musiano około dwie fury słomy usunąć z zagrożonej ubikacji.

Drugi wypadek pożaru miał miejsce w Zamarstynowie, w realności przy ul. Małej l. 5., gdzie w wytwórni cukierków Salomona Weisshorna zapalił się sufit z powodu nadmiernego palenia w piecu. Zawezwana straż pożarna po wyrąbaniu palących się desek ogień ugasiła.

KIESZONKOWIEC „WYLANY“ Z CZECHOSŁOWACJI ZOSTAŁ PRZYTULONY PRZEZ LWOWSKĄ POLICJĘ. Wczoraj aresztowano Adama Puzdrowskiego liczącego 31 lat, zam. przy ul. Jabłonowskich l. 34, który w wozie tramwajowym skradł portfel, zawierający 50 zł. na szkodę Safrana Ferencewicza. Przy ustalaniu jego generalji okazało się, że mimo młodego wieku był on już 11 razy karany za kradzieże kieszonkowe, w Stryju zaś odcierpiał karę 5-cio letniego więzienia za kradzieże. Syt widocznie areszstanckiej „galopzupki“ opuścił progi „niewdzięcznej“ ojczyzny i wyjechał zagranicę. Tam jednak szybko poznano się na nim, to też siedział w więzieniu za kieszonkowe kradzieże w Wiedniu, w Pradze, Litomierzu, Ołomuńcu i Hradiszu. W tem ostatniem mieście przesiedział dwa lata w więzieniu, poczem raz na zawsze wydalono go z granic Czechosłowacji. Niefortunny „doliniarz“ pomimo, iż stale ma „pecha“ w swym „zawodzie“ nie chce zmienić swego postępowania. Czeka go więc marny koniec w kryminale.

POSTAWILI NA SWOJEM. Onegdaj usiłowali włamywacze okraść magazyn Zakładu Ochrony Młodzieży przy ul. Złotej o czem donosiliśmy. Jeden z funkcjonarjuszy zakładu spłoszył wówczas złodzieji, którzy uciekając z zemsty strzelali do ścigającego. Wczoraj w nocy włamywacze ponowili „skok“ tym razem udały, gdyż zdołali skraść większą ilość wiktuałów, wartości 200 zł. Świadczy to o niezwykłej zuchwałości lwowskich rzezimieszków.

ŚCIGANIE „NIEZNANYCH SPRAWCÓW“. Przed laty inspektorowie rejonowi, których funkcje pełnią obecnie wywiadowcy, uważali za „punkt“ honoru, aby sprawców każdej kradzieży ująć i osadzić w areszcie. Stara ta gwardja tępicieli rzezimieszków przed czasem poszła na emeryturę ku zadowoleniu włamywaczy. Od tego czasu rzadko się słyszy o wykryciu sprawców kradzieży, którzy zawsze figujują w raportach policyjnych jako „sprawcy nieznani“.

Nowy bowiem narybek agentów policyjnych nabiera dopiero wprawy w tropieniu złodzieji. W ostatnich dniach zdołano jednak wykryć i aresztować sprawców niektórych włamań. Między innymi osadzono w areszcie 19- letniego Aleksandra Zamczałę, zam. przy ul. Szpitalnej l. 86, który jest podejrzany o dokonanie kradzieży w mieszkaniu Tekli Gędzińskiej przy ul. Ossolińskich l. 21, i u Karola Biermana, zam. przy ul. Supińskiego l. 3.

Jako podejrzanych o kradzież kasową w domu tekstylnym Arona Feiwla przy ul. Legionów, l. 13, aresztowano Stanisława Czeremchę i Antoniego Szefera. Ten ostatni był już trzykrotnie karany za kradzieże.

W mieszkaniu Stanisławy Kupiak, przy ul. Kazimierzowskiej l. 45, ujęto podczas kradzieży 56-letniego Zygmunta Zielińskiego. W policji ustalono, że jest on raz na zawsze wydalony ze Lwowa.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA. Leisor Dulberg, doniósł policji, że nieznani osobnicy włamali się do jego mieszkania przy ul. Supińskiego, l. 2, skąd skradli garderobę, wartości 500 zł.

Jacyś włamywacze dostali się do sklepu Sary Wetrowej, przy ul. Kopernika l. 37, gdzie skradli większą ilość sera, i masła oraz 10 zł. gotówką. Łączna szkoda wynosi 300 zł.

Dr. Bernard Majer, zam. przy ul. Rejtana l. 5., doniósł policji, że nieznani sprawcy skradli z jego mieszkania garderobę, wartości 2.000 zł.

Nie wykryci na razie sprawcy dokonali nocą włamania do kiosku Aleksandra Dorfela, przy ul. Mickiewicza, gdzie skradli lampę, wagę, oraz kilka kartonów bibułek i zapałek, wartości 150 zł.

Jacyś włamywacze o silnych barach włamali się nocą do piwnicy realności przy ul. Kochanowskiego l. 73, skąd skradli na szkodę Marji Sobejkowej 100 kg. jabłek, 50 kg. ziemniaków i 50 kg. buraków Było to im jednak za mało, przeto poczęli się dobierać do sklepu korzennego poszkodowanej. Ta jednak zbudziła się ze snu i krzykiem spłoszyła złodzieji.

Bardziej dystyngowani rzezimieszki otworzyli sobie dobranym kluczem roletę sklepu zegarmistrza Józefa Śmietany przy ul. Kopernika l. 18, a wszedłszy do wnętrza, skradli 20 zegarków złotych, srebrnych i niklowych, wartości 2.000 zł.

Tragiczny zgon kobiety.

Wczoraj o godzinie 9. wieczór na torze pomiędzy stacjami Chlebowice Wielkie a Bóbrką, znaleziono leżące pomiędzy szynami zwłoki kobiety, z rozbitą czaszką. Przy zwłokach znaleziono weksel na 800 zł. z podpisami Piotra i Marji Parypów, oraz kartkę Kasy chorych na nazwisko Anny Dołhan.

Następnie ustalono, że była to właśnie A. Dołhan, licząca lat 28, która jechała ze Lwowa do Chodorowa, gdzie była gospodynią u jednego z dyrektorów cukrowni.

Poprzedniego dnia bawiła ona u Janiny Wachowskiej dozorczyni realności przy ul. Wagilewicza, l. 4. Wychodząc o godzinie 5-tej popołudniu pożegnała się i w wesołym nastroju udała się na dworzec kolejowy, nie zdradzając zamiarów samobójczych. W drodze nieszczęsna prawdopodobnie wypadła z wagonu na tor i poniosła śmierć na miejscu.

Zebranie partyjne w Borysławiu.

W niedzielę, dnia 20. listopada b. r. o godzinie 10 rano, w sali Domu Ludowego w Borysławiu, odbędzie się zebranie partyjne PPS. z udziałem tow. posła Diamanda.

Wszyscy członkowie powinni przybyć gremjalnie. Sprawy bardzo ważne.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Wśród sukien roztańczonych“.

Sobota, o godz. 3.30 pop. „Młynarz i jego córka“.

Sobota, o godz. 7. wiecz. „Lohengrin“.

Niedziela, o godz. 3. pop. „Fedora“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wśród sukien roztańczonych“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Piękność premiowana“.

Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Fura słomy“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Aaa!!! Proszę siadać“.

Sobota, o godz. 4. popoł. „Kot w butach“. Przedstawienie dla dzieci.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Aaa!!! Proszę siadać“.

Niedziela, o godz. 12. w południe. „Kot w butach“ Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela, o godz. 4. popoł. „Aaa!!! Proszę siadać“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Aaa!!! Proszę siadać“.

Poniedziałek, godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry“. Gość. wyst. Jadwigi Smosarskiej.

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY“

pod dyr. I. Stadnyka.

Sobota, 19. b m. „Zaczarowane Koło“.

Bilety w Sojuznym bazarze, (ul. Ruska).

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 18. listopada: Umberto Urbano I. baryton „La Scali“ w Medjolanie.

Środa, 23. listopada: Jovita Fuentes, najznakomitsza śpiewaczka japońska.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: Biała niewolnica. Włodz. Gajdarow.

APOLLO: „Gracz w szachy“.

PALACE: „W siódmem niebie“.

LEW: Blaski i nędze życia kurtyzany.

CHIMERA: Eskapada młodej mężatki.

ŚWIATOWID: „Włóczęga z zachodu“.

CASINO: „Jackie u ludożerców“.

FATAMORGANA: Bajka o miłości.

—:::—

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ muzyczną Teatru Wielkiego będzie głośna, przepiękna operetka Franciszka Lehara: „Paganini“. Tytułową partję operetki gra nowozaangażowany artysta- śpiewak p. Peter. W innych partjach czołowych ujrzymy pp.: Miłowską, Rylską, Brzeską, Ostrowskiego, Szoslanda, Bojanowskiego i innych z p. Tatrzańskim na czele.

II. KONCERT SYMFONICZNY w Teatrze Wielkim, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

AKCJA JUTRZEJSZEJ PREMJERY w Teatrze Nowości, którą autor nazwał „komedją dobrych ludzi“ — toczy się w Ameryce, we współczesnej atmosferze wielkich „bussinesów“, w środowisku dziennikarzy i przedsiębiorców filmowych, osnuta zaś jest na tak modnych dziś konkursach piękności i naiwnych aspiracjach kinoartystycznych dzisiejszych panien.

JUBILEUSZOWY KONCERT „Echa- Macierzy“ odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 4. grudnia b. r. o godz. 12. w południe, pod artyst. kierownictwem dyr. p. J. Rangla, przy współudziale art. śpiewaczki p. Marji Kisielewskiej i akompanjamencie p. Ireny Danek. Członkowie czynni i wspierający pobrać mogą bilety wstępu w kancelarji Towarzystwa, gmach Skarbka, ul. Hetmańska, w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 7.15 wieczorem.

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI w Teatrze Małym „Kot w butach“ Nadzwyczajne zainteresowanie wśród dziatwy obudziła zapowiedź sobotniego (4-ta popołudniu) i niedzielnego (12 w południe) przedstawienia dla dzieci. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Małego przy ul. Gródeckiej w godzinach od 11-tej do 2-giej przedpoł.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 46 przynosi artykuł J. Wiktora w obronie polskich skarbów sztuki, zawierający senzacyjną wiadomość o sprzedaży „Autoportretu“ Rembrandta do Ameryki, dalej artykuł Art. Prędskiego o nieznanych pisarzach francuskich, omówienie książki Neier Graefego o Dostojewskim, korespondencję o premierach berlińskich, recenzje z pamiętników Yvette Guilbert i Maurice'a Chevalier, notatki, polemikę P. Hulki-Laskowskiego z Ign. Wieniewskim o książkę Zielińskiego „Helenizm i judaizm“, wyjątek z mającego się ukazać tomu poezji Z. Rościszewskiej, recenzje z książek, kronikę plastyczną St. Zahorskiej, dział „Polska zagraniczna“, recenzje teatralne Ant. Słonimskiego, informacje o zamierzeniach wydawców, anegdoty itd.

EKRAN I SCENA, pismo poświęcone zagadnieniom teatru i filmu, wznowione obecnie przez zespół redakcyjny b. tygodnika „Comoedia“, wyszło z druku i zawiera m. in.: Wojna w Teatrze Polskim — wrażenia z pola bitwy; Odkrycie pokładów radu w Polsce przez dramaturga K. Wroczyńskiego; Charlie Chaplin o miłości; Brunona Winawera: Fragment komedji; Frygląd jun.; Tadeusza Kończyca: Teatr i kino; Japońska sztuka filmowa oraz artykuły E. Świerczewskiego, H. Adlera i i. Plebiscyt na interesujący temat, recenzje książkowe oraz liczne ilustracje dopełniają całości. Cena egzemplarza 30 groszy. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 54.

„STAROSTA WESELNY“. Przemówienia, oracje, toasty, zwyczaje oraz pieśni i śpiewki weselne wśród ludu polskiego, w różnych okolicach kraju. Zwiększone wydanie tej książki, ukazało się obecnie w nowej szacie i obejmuje obyczaje ludowe, od Karpat aż pod Bałtyk. Dziełko przeplatane jest prozą, to znowu rymowanemi przemowami, wreszcie śpiewami, i mieści w sobie za porządkiem cały okres wesela, od zrękowin do przenosin. Cena książki, wynosi 1 zł., w oprawie 1'60 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach lub też w księgarni Wydawniczej Józefa Jurczyka w Białej (Woj Kr.akowskie)

SPIS GAZET I CZASOPISM RZPLITEJ POLSKIEJ oraz PORADNIK REKLAMOWY. — Rok 1927. — Wyd. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek. Książka składa się z 6 części. Część I. obejmuje wykaz gazet i czasopism w alfabetycznym porządku miast. Cz. II. — ten sam wykaz w porządku nazw. Cz. III. — codzienna prasa polska oraz pisma urzędowe. Cz. IV. zawodowa i specjalna prasa polska. Cz. V. — prasa prasa obcojęzyczna w Polsce. Cz. VI. — prasa polska poza granicami Rzplitej. Wydawnictwo wyczerpująco i bardzo starannie opracowane. Każda instytucja społeczna, handlowa czy nawet naukowa będzie wdzięczną za wydanie takiego drogowskazu. — Jest to pierwsza tego rodzaju książka, którą się śmiało pochwalić możemy.

„ŚWIATA KOBIECEGO“ Nr. 22 przynosi: Rozstrzygnięcie konkursu na nowelę; Władysław Witwicki: O kłamstwie; Ewa Szelburg: Atramentowe murzynki. M., Hausnerowa: Przystanie dla rozbitków; H. Fiłochowska: Kartki z podróży; A. Weleżyńska: Gustaw Gwozdecki o Ameryce; J. Mayen: Przerwa obiadowa w atelier filmowem; M. Niklowiczowa: Morze i dziewczyna, dok.; Marja Dąbrowska: Róże w ogrodzie: Malibran: Pamiętniki czarnej gwiazdy, Józefiny Baker; Un homme: Niecenzuralna reklama — i Berlin — to moda; I. J. — Co mówi M. Prevost o akcji wyborczej Francuzek — Brak zaufania; To i owo; Dwie korespondencje paryskie o modzie. — modele sportowe, wieczorowe i ślubne; Roboty ręczne; Kurs trykotarstwa; Kącik praktyczny; Towaroznawstwo. Dobra Gospodyni i t. d. Miłą i praktyczną niespodzianką są kolorowe projekty ozdób na choinkę (J. Petry Przybylskiej) wraz z wzorami naturalnej wielkości i dokładnym opisem. Okładkę projektował Jan Gąsienica Szostak.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd.. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.